

Sygn. akt VI ACa 682/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Jacek Sadowski

Sędzia SA – Teresa Mróz (spr.)

Sędzia SO del. – Marcin Kołakowski

Protokolant – sekr. sądowy Martyna Arcon-Jakubiak

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. K.

przeciwko K. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 stycznia 2017 r.

sygn. akt III C 1040/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od J. K. na rzecz K. P. 8 100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 682/17

UZASADNIENIE

Powód J. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. Ł. 300.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 marca 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Postanowieniem z dnia 15 grudnia 2014 r. Sąd zawiesił postępowanie w sprawie na podstawie ar. 174 § 1 pkt. 1 k.p.c. z uwagi na śmierć J. Ł., a następnie podjął je postanowieniem z dnia 14 września 2015 r. z udziałem K. P. jako następcy prawnego zmarłego.

Pozwana K. P. wniosła o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

J. K. prowadzi działalność gospodarczą polegającą na wydobyciu surowców mineralnych. W ramach prowadzonej działalności nabywa on nieruchomości, na których znajdują się złoża surowców lub je wydzierżawia, a następnie eksploatuje.

J. Ł. był właścicielem nieruchomości położonej w miejscowości U., stanowiącej działkę gruntu, na której znajduje się złożo piasku i żwiru, o powierzchni 34 ha. Decyzją Marszałka Województwa (...) z dnia 8 grudnia 2010 r. (znak (...)) udzielono na tym gruncie koncesji na wydobywanie kopalin ze złoża piasku i piasku ze żwirem (...).

Nieruchomość ta stała się terenem atrakcyjnym finansowo w okresie budowy trasy (...). Bliskie położenie w stosunku do inwestycji gwarantowało duże zainteresowanie potencjalnych nabywców, dzierżawców nieruchomości oraz znaczący wzrost ceny, jaką można było za ten grunt uzyskać. Realizacja budowy był to czas, kiedy właściciel mógł uzyskać najwyższą cenę ze sprzedaży lub dzierżawy gruntu.

Jeszcze przed rozpoczęciem budowy drogi do J. Ł. zgłosiło się kilku inwestorów zainteresowanych zakupem lub dzierżawą terenu. Wśród osób tych był także syn powoda – Ł. K., który powziął informację o atrakcyjności nieruchomości J. Ł. od znajomego geologa, który uprzednio wykonywał na tej działce odwierty.

Ł. K., syn powoda, działając na podstawie ustnego upoważnienia ojca podjął z pozwanym negocjacje dotyczące zawarcia umowy dzierżawy powyższej nieruchomości. Podczas spotkania przedstawił się on J. Ł. jako przedstawiciel kopalni surowców mineralnych – dyrektor do spraw sprzedaży.

W trakcie negocjacji uzgodniono, że czynsz dzierżawny równy będzie iloczynowi ilości ton kruszywa wynikającej z danych zawartych w udzielonej koncesji i ceny w wysokości 2 zł za tonę. Ponadto ustalono, że tytułem zadatku powód zobowiązany jest zapłacić pozwanemu 300.000 zł. Syn powoda nie dostrzegał wówczas różnicy pomiędzy określeniem 2 zł za tonę wydobytą, a 2 zł za tonę wskazaną w koncesji, którą w niniejszej sprawie podnosi powód. Istotną kwestią było przejście do eksploatacji bliskiego budowie drogi złoża pozwanego w okresie inwestycji.

Sąd ustalił, że w załączniku do wiadomości e-mail z dnia 17 stycznia 2014 r. pozwany przesłał skan podpisanego przez niego oświadczenia o wyrażeniu woli wydzierżawienia gruntu na warunkach uzgodnionych z Ł. K.. Wiadomość ta została przesłana na adres firmy powoda oraz do jego pełnomocnika.

Po otrzymaniu wiadomości syn powoda zwrócił się do J. Ł. o uszczegółowienie oświadczenia o uzgodnione warunki.

Zgodnie z prośbą, przygotowane i podpisane zostało kolejne oświadczenie, w którym wyszczególniono: sprzedaż koncesji – 700.000 zł; cena kruszywa – 2 zł /1t; płatność z tytułu umowy dzierżawy ważnej do terminu wygaśnięcia koncesji, tj. 8 grudnia 2020 obliczona jest nie na podstawie faktur sprzedaży wystawianych przez dzierżawcę lecz na podstawie ilości kruszywa wskazanego w koncesji (przy czym J. Ł. oświadczył, że nie rości sobie żadnych praw do wglądu w transakcje obrotu kruszywem dokonywane przez dzierżawcę); okresy rozliczeń – roczne, w trzech ratach, pierwsza płatność do 15 stycznia 2015 r.; przedmiot dzierżawy wydany jest dzierżawcy po zawarciu umowy dzierżawy oraz umowy zakupu koncesji i zapłaty za nią; zadatek rozliczany jest w dniu zwrotu gruntu po jego rekalkulacji zgodnie z zasadami obowiązującymi biorącego koncesję; pozwany zobowiązał się do udostępnienia (w razie wystąpienia takiej potrzeby) sąsiadujących ze złożem działek, stanowiących jego własność na potrzeby dojazdu lub poboru wody ze studni głębinowej; dzierżawca opłaca wszelkie koszty związane z eksploatacją złoża (podatki, opłaty lokalne, itp.). Jednocześnie J. Ł. wskazał, że zadatek w wysokości 300.000 zł stanowić będzie wzajemne zobowiązanie do sfinalizowania uzgodnionych umów dzierżawy i sprzedaży do końca lutego 2014 r. W tym czasie zobowiązał się do powstrzymania się od zawarcia umów z innymi kontrahentami. Jak wynika z treści oświadczenia, powyższe zobowiązania miały być dla stron wiążące od momentu bankowego potwierdzenia wpłaty zadatku na wskazany przez niego rachunek bankowy.

Wiadomość e-mail zawierająca skan uszczegółowionego oświadczenia została przesłana podobnie jak poprzednia na firmowy adres e-mail powoda oraz adres pełnomocnika powoda.

Po sprawdzeniu treści oświadczenia przez adwokata powoda – K. J. i akceptacji transakcji przez ojca, Ł. K. dokonał w imieniu J. K. przelewu na rzecz J. Ł. 300.000 zł tytułem zadatku.

J. Ł. i J. K. rozmawiali także telefonicznie w celu potwierdzenia, że przelew został zrealizowany. Uzyskano potwierdzenie z banku o dokonaniu przelewu, aby dodatkowo rozwiązać wątpliwości.

J. K. ostatecznie nie był zadowolony z uzgodnionych warunków umowy dzierżawy, uznając, że porozumienie nie jest zbyt korzystne finansowo. Powód chciał wynegocjować zmianę warunków umowy, która miała być pomiędzy stronami zawarta tak, aby dzierżawca obowiązany był płacić 2 zł za tonę wydobytą, a nie tonę wynikającą z koncesji. W tym celu udał się ze swoim pełnomocnikiem do pozwanego, ale strony nie doszły wówczas do porozumienia.

W piśmie z dnia 14 marca 2014 r. powód złożył J. Ł. oświadczenie, że czynność działającego w jego imieniu Ł. K. dokonana została z przekroczeniem umocowania. Stwierdził, że nie potwierdza zawarcia umowy przez jego syna i wniósł o zwrot wpłaconej kwoty 300.000 zł w terminie 3 dni, tj. nie później niż do dnia 20 marca 2014 r.

W odpowiedzi, pozwany w piśmie z dnia 26 marca 2014 r. wskazał, że nie uznaje stanowiska powoda i proponuje realizację transakcji na uzgodnionych z Ł. K. warunkach.

W dniu 11 kwietnia 2014 r. powód skierował do pozwanego ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty wpłaconego zadatku, w terminie 7 dni od doręczenia wezwania.

W piśmie z dnia 30 maja 2014 r. J. Ł. wskazał, że nie daje wiary twierdzeniom powoda o jego nieświadomości na temat działań syna w tej sprawie i przekroczeniu przez niego zakresu upoważnienia, przytoczył na poparcie powyższego szereg argumentów. Podkreślał, że choć wykazał się on wolą kontynuacji transakcji - zawarcia umowy dzierżawy i sprzedaży na uzgodnionych warunkach, to jednak powód odstąpił od prowadzonych rozmów.

J. Ł. zmarł w dniu (...) Spadek po nim na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w P.z dnia 27 lutego 2015 r. nabyła w całości żona zmarłego - K. P..

Decyzją Marszałka Województwa (...) z dnia 23 stycznia 2015 r. przeniesiono koncesję na wydobywanie kopalin ze złoża piasku i piasku ze żwirem (...)udzieloną decyzją Marszałka Województwa (...) z dnia 8 grudnia 2010 r. znak (...) na rzecz (...) SP. z o.o. z siedzibą w P..

Sąd Okręgowy wskazał, że otworzył na nowo zamkniętą rozprawę na skutek wniosku pełnomocnika powoda (k. 197), ale po złożeniu dodatkowych wyjaśnień przez strony okazało się, że przedłożone przez powoda „dowody” są tylko interpretacją dla uzasadnienia jego tezy, ale nie mającymi istotnego znaczenia dowodami w sprawie. Kwestia, w której części USA przebywał Ł. K. w okresie, w którym nastąpił przelew nie ma żadnego znaczenia, jak i inne okoliczności techniczne związane z wykonaniem przelewu przedmiotowej kwoty są w zasadzie niesporne i pozostają bez znaczenia dla kwestii podstawowej. Syn powoda wykonywał przelewy z konta na polecenie powoda, przy czym J. K. potwierdził tę okoliczność i wyjaśnił, jak przebiegały kontakty telefoniczne z pozwanym w dniu zapłaty. Sąd zwrócił też uwagę, że po każdym przelewie i na koniec dnia przychodził do powoda sms z banku o dokonanych operacjach na koncie. Poza tym przy tak znacznej wypłacie koniecznym jest potwierdzenie zlecenia przelewu, natomiast J. K. zasłania się tylko niepamięcią nie wykluczając, że potwierdził dokonanie transferu środków.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest niezasadne.

Odnosząc się do podstawy dochodzonego przez powoda roszczenia, Sąd wskazał, że kwota dochodzona przez powoda została przez niego uprzednio wpłacona na rzecz J. Ł. tytułem zadatku na poczet umowy dzierżawy nieruchomości położonej w miejscowości U., stanowiącej działkę gruntu, na której znajduje się złożo piasku i żwiru.

Kwota zadatku została uzgodniona w trakcie prowadzonych negocjacji poprzedzających zawarcie umowy dzierżawy gruntu. Wpłacenie zadatku było warunkiem wstrzymania rozmów z pozostałymi potencjalnymi nabywcami nieruchomości i stanowiło gwarancję zawarcia umowy dzierżawy na uzgodnionych z powodem warunkach.

W ocenie Sądu Okręgowego z dowodów z dokumentów, między innymi oświadczenia J. Ł., tytułu przelewu oraz zeznań pozwanej, świadka Ł. K., który prowadził negocjacje w imieniu powoda wynika, że wolą stron było ustalenie zabezpieczenie przyszłej umowy w formie zadatku, a nie zaliczki. Możliwość taka istnieje w ramach swobody umów i niesie ze sobą określone skutki prawne.

Sąd podkreślił, że wartość złoża J. Ł. była wysoka tylko w krótkim okresie ze względu na jego położenie i zapotrzebowanie materiałów do budowy drogi. Nie budzi wątpliwości, że ze względu na koszty transportu najlepiej jest, gdy materiał budowlany jest zlokalizowany jak najbliżej inwestycji. Wykonawcy i podwykonawcy są zatem zainteresowani eksploatacją złóż z danego terenu. To samo złożo, biorąc pod uwagę jego położenie, nie jest dużo warte w rzeczywistych warunkach, gdyż na tym terenie nie ma dużych inwestycji i materiały budowlane są potrzebne zazwyczaj tylko w niewielkich ilościach do budowy domów. Tym samym korzystne finansowo sprzedanie koncesji na wydobywanie jest możliwe tylko w bardzo krótkim czasie z uwagi na konkurencję i ograniczony termin budowy drogi.

Z tych względów w interesie powoda było szybkie działanie, aby uzyskać tę koncesję, bo jej zdobycie gwarantowało eksploatującemu złożo duży zysk związany z budową drogi. Uzasadnione było zatem szybkie nawiązanie kontaktu z pozwanym, gdy tylko powzięto wiadomość od znajomego geologa i doprowadzenie sprawy do takiego momentu, aby ubiec pozostałych potencjalnych kontrahentów. Powyższe, w ocenie Sądu, uzasadniało szybkie wpłacenie 300.000 zł, nawet w czasie pobytu syna powoda w USA i potwierdzenie przelewu.

Sąd Okręgowy wskazał, że ze względu na dyspozytywny charakter regulacji prawnej art. 394 k.c., od stron nie wymaga się wyczerpującego oznaczenia skutków prawnych, jakie wiążą z zastrzeżeniem zadatku, gdyż unormowanie ujęte w powołanym przepisie uzupełni konsekwencje prawne zawarte w oświadczeniach woli stron. Niemniej jednak w niniejszej sprawie ustalono, że zadatek w wysokości 300.000 zł miał stanowić wzajemne zobowiązanie do sfinalizowania uzgodnionych umów dzierżawy gruntu i sprzedaży koncesji do końca lutego 2014 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego przywołującego treść art. 394 k.c., do zawarcia umów nie doszło z przyczyn leżących wyłącznie po stronie powoda, a zatem na pozwanej nie ciąży obowiązek zwrotu otrzymanego zadatku. Z treści korespondencji pomiędzy stronami wynika, że J. Ł. cały czas gotów był zawrzeć umowę dzierżawy gruntu na ustalonych warunkach, usiłował on także kontaktować się z powodem telefonicznie, także po rozmowie w styczniu, ale telefon nie był odbierany chociaż umowa dzierżawy miała zostać zawarta do końca lutego 2014 r. Upływ czasu mógł spowodować, że na budowę drogi wydzierżawione i eksploatowane będą inne złoża, a tym samym pozwany nie odniesie żadnej korzyści.

Tymczasem powód w swoich zeznaniach przyznał, że nie był zadowolony z warunków umowy wynegocjowanych przez syna i liczył na obniżenie ceny, co w ocenie Sądu Okręgowego mogłoby być skuteczne wraz z upływem czasu.

Sąd wskazał, że po spotkaniu z pozwanym, na którym wraz ze swoim pełnomocnikiem K. J. próbował uzgodnić zmianę warunków umowy więcej nie próbował kontaktować się z J. Ł. celem zawarcia umowy. Istotne, zdaniem sądu pierwszej instancji jest to, że pomimo wcześniejszego spotkania w styczniu, dopiero w piśmie z dnia 14 marca 2014 r. powód złożył J. Ł. oświadczenie, że czynność działającego w jego imieniu Ł. K. dokonana została z przekroczeniem umocowania. Sąd podkreślił, że gdyby faktycznie tak było, to od początku, a więc co najmniej w styczniu podczas bezpośredniej rozmowy twierdzenie takie winno być sformułowane, a nie po upływie terminu – koniec lutego 2014 r. – przy dynamicznej sytuacji związanej z zapotrzebowaniem na materiały budowlane.

Zdaniem Sądu istotnym elementem w niniejszej sprawie był czas, w którym zdarzenia pomiędzy stronami miały miejsce, bowiem nieruchomość pozwanej była atrakcyjna jedynie w okresie realizacji pobliskiej inwestycji – budowy drogi (...).

W ocenie Sądu właśnie element konkurencyjności tego gruntu i fakt, że do J. Ł. i jego żony zgłaszali się także inni inwestorzy skłoniło stronę powodową do pośpiechu w prowadzonych negocjacjach i dokonania przelewu jeszcze podczas pobytu Ł. K. w USA. Szybkie wpłacenie zadatku oznaczało zaprzestanie rozmów z pozostałymi zainteresowanymi zakupem bądź dzierżawą nieruchomości. Do zawarcia umowy pomiędzy stronami jednak nie doszło, a zatem pozwana pozbawiona została zysku w tym kluczowym, najbardziej lukratywnym dla strony pozwanej czasie. Także sytuacja pomiędzy stronami, trwające postępowanie sądowe uniemożliwiło pozwanej zawarcie umowy z innym podmiotem.

Odnosząc się do udzielonego przez powoda synowi pełnomocnictwa do działania w jego imieniu Sąd Okręgowy podkreślił, że Ł. K. podczas spotkania przedstawił się J. Ł. jako przedstawiciel kopalni surowców mineralnych – dyrektor do spraw sprzedaży. Działalność wóczas na podstawie pełnomocnictwa, nie zostało ono jednak okazane, gdyż udzielone zostało w formie ustnej.

Sąd przywołał treść art. 60 k.c., w myśl którego wola osoby dokonującej czynności prawnej (w tym przypadku mocodawcy pełnomocnika) może być wyrażona przez każde zachowanie tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Jednak w sytuacji, gdy powód podnosi, że pełnomocnik działał z przekroczeniem pełnomocnictwa, to na nim jako osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, zgodnie z art. 6 k.c. spoczywa ciężar dowodu co do treści udzielonego pełnomocnictwa.

Powód udzielił pełnomocnictwa swojemu synowi, czyli osobie najbliższej, do której ma się pełne zaufanie. Zdaniem Sądu materiał zgromadzony w sprawie świadczy o tym, że Ł. K. był i jest „prawą ręką” swojego ojca, o czym świadczy to, że odbiera on za powoda korespondencję, odpowiada na nią, uczestniczy w negocjacjach, prowadzi rozmowy z klientami samodzielnie, a nawet rozporządza środkami firmy wykonując za ojca przelewy. Powyższe przemawia za tym, że syn powoda jest bardzo dobrze zorientowany w działalności gospodarczej ojca i aktywnie w niej uczestniczy. Taki obraz zaufania do pełnomocnika stoi w sprzeczności z twierdzeniami o ściśle określonym zakresie udzielonego synowi pełnomocnictwa.

W tych okolicznościach, ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał w sposób dostateczny przekroczenia pełnomocnictwa przez Ł. K..

Ponadto Sąd zwrócił uwagę, że Ł. K. wyraźnie zeznał, że warunki umowy wyszczególnione w przesłanym przez J. Ł. oświadczeniu były zgodne z ustaleniami dokonanymi podczas negocjacji. Wskazywał on, że w czasie prowadzenia rozmów ze stroną pozwaną nie dostrzegał różnicy pomiędzy określeniem 2 zł za tonę wydobytą, a 2 zł za tonę wskazaną w koncesji. Zdaniem Sądu nie sposób jest jednak przyjąć, aby skutki ewentualnej niewiedzy działającego w imieniu powoda pełnomocnika obciążały stronę pozwaną. Abstrahując od powyższego okoliczność ta wzbudziła daleko idącą wątpliwość Sądu wobec tego, że Ł. K. nie tylko pracował w kopalni surowców mineralnych swojego ojca i uczestniczył w negocjacjach, ale był tam zatrudniony jako dyrektor do spraw sprzedaży.

Zdaniem Sądu, powód nie wykazał w sposób dostateczny, że nie były mu znane warunki umowy. Odmienny od prezentowanego przez powoda pogląd wynika z materiału dowodowego. Z zeznań Ł. K. wynika bowiem, że przed wykonaniem przelewu zadatku otrzymał od ojca akceptację. Przesłane przez J. Ł. oświadczenie jeszcze przed przelewem weryfikowane było także przez pełnomocnika powoda K. J.. To na żądanie strony powodowej zostały sprecyzowane wszystkie istotne elementy umowy dzierżawy wcześniej uzgodnione z Ł. K.. J. Ł. zestawiał warunki pisemnie, bezzwłocznie je przesłał drogą elektroniczną, zostały ponownie zaakceptowane przez powoda, przy konsultacji profesjonalnego pełnomocnika, a uzgodniona kwota została wpłacona. Powyższa sekwencja zdarzeń wprost zmierzała do realizacji uzgodnień. Natomiast dopiero upływ czasu spowodował, że powód uznał, że można byłoby cenę obniżyć i w tym celu udał się w styczniu 2014 r. ze swoim pełnomocnikiem do pozwanego.

Konkludując, Sąd Okręgowy podkreślił, że zarówno J. Ł. jak i pozwana są konsumentami, natomiast powód jest profesjonalistą w zakresie pozyskiwania i wydobywania surowców mineralnych, a w ramach prowadzonej działalności wielokrotnie nabywa on nieruchomości, na których znajdują się złoża surowców lub je wydzierżawia, przy czym

korzysta z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Trudno zatem przyjąć, że powód nie był świadomy warunków inwestycji, tylko z czasem chciał je zmienić na swoją korzyść wykorzystując upływ czasu i stratę dotychczasowych zainteresowanych.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt.7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł powód. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów postępowania:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego i ustalenie, że Ł. K. działał w ramach udzielonego mu pełnomocnictwa, że powód działając poprzez swojego pełnomocnika zawarł ważną umowę z J. Ł., podczas, gdy powód nie potwierdził zawarcia umowy, że powód zaakceptował warunki umowy przesłane jako jednostronne oświadczenie J. Ł., podczas gdy powód zaprzeczył, by to uczynił, a ponadto oświadczył, że nie obsługuje poczty elektronicznej, że w czasie kontraktowania przez strony – w styczniu 2014 r., wartość złoża U. była wysoka ze względu na jego położenie i zapotrzebowanie na materiały budowlane do budowy drogi, podczas, gdy faktem notoryjnym jest, że budowa drogi (...), w jej odcinku najbliższym powyższego złoża, została zakończona już w listopadzie 2012 r., a w okolicy nie były prowadzone żadne inne inwestycje drogowe, a co za tym idzie, w chwili kontraktowania nie istniała żadna presja czasu i konieczność ubiegnięcia konkurencyjnych dla powoda kontrahentów, że do J. Ł. w czasie uzgadniania warunków przeniesienia koncesji zgłaszali się inni kontrahenci zainteresowani natychmiastowym podjęciem eksploatacji złoża kruszywa, podczas gdy najwyższa atrakcyjność inwestycyjna tego złoża przypadła na okres budowania drogi (...) w jej odcinku najbliższym do nieruchomości pozwanych tj. na lata 2009-2012, a mimo to, że pozwani uzyskali koncesję 8 grudnia 2010 r. do jej przeniesienia w tym czasie nie doszło, że spór zaistniały między stronami uniemożliwił pozwanym sprzedaż (dzierżawę) przedmiotowej nieruchomości, działanie powoda ukierunkowane było na osiągnięcie takiego stanu, podczas gdy 4 listopada 2014 r. złożony został wniosek na przeniesienie koncesji na wydobywanie kopaliny ze złoża U. na spółkę (...) sp. z o. o., a 22 stycznia 2015 r. koncesja została przeniesiona, że J. Ł. przysługiwał status konsumenta, podczas, gdy transakcji z powodem dokonywał w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, że Ł. K. miał doświadczenie w negocjacjach i doskonale orientował się w prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej;

- art. 316 § 1 k.p.c. przez powołanie się w uzasadnieniu wyroku na dowody z dokumentów zawnioskowanych przez powoda w piśmie z dnia 23 września 2016 r., które to wnioski sąd oddalił na rozprawie w dniu 10 stycznia 2017 r.

Powód zarzucił również Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego:

- art. 103 k.c. poprzez jego niezastosowanie skutkujące przyjęciem, że sporna umowa jest ważna, pomimo, że została zawarta z przekroczeniem umocowania;

- art. 387 k.c. poprzez jego niezastosowanie, skutkujące przyjęciem, że sporna umowa jest ważna w sytuacji, gdy celem umowy było osiągnięcie rezultatu wbrew ekonomicznej racjonalności działania, a tym samym nieważność umowy.

W konkluzji apelacji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Złożył również wskazane w apelacji wnioski dowodowe.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych i jako taka podlega oddaleniu, jakkolwiek nie wszystkie zarzuty podniesione w niej są pozbawione racji.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Na aprobatę zasługuje również dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena prawna zebranego w sprawie materiału dowodowego w kontekście zgłoszonego roszczenia.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c.

Powyższy przepis stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Stąd podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zawsze musi się wiązać z polemiką z dokonaną przez sąd oceną zebranego materiału i wymaga jednoznacznego wskazania, które z dowodów zostały przez sąd wadliwie ocenione, na czym polega błąd sądu w tej ocenie, jaka powinna być właściwa ocena tych dowodów i dlaczego.

Jednocześnie zarzut ten, by odniósł zamierzony przez apelującego skutek, winien odnosić się do dowodów i okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Nawet zasadny zarzut naruszenia powyższego przepisu w odniesieniu do poszczególnych dowodów, ale obojętnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia, nie może prowadzić do uwzględnienia apelacji zgodnie z wnioskiem skarżącego.

Istotą niniejszego postępowania było wykazanie, że Ł. K. działał z przekroczeniem umocowania udzielonego mu przez J. K.. Apelujący poza sformulowaniem zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na dowolnej ocenie materiału dowodowego prowadzącej do błędnego ustalenia, że Ł. K. działał w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa, w uzasadnieniu apelacji nie zawarł argumentacji pozwalającej na uznanie tego zarzutu za trafny.

Pełnomocnictwo do dokonania w imieniu mocodawcy konkretnej czynności prawnej nie wymaga szczególnej formy, chyba, że formy szczególnej wymaga dokonanie tej czynności objętej pełnomocnictwem (art. 99 § 1 k.c.).

Powód nie przedłożył pisemnego pełnomocnictwa udzielonego synowi do zawarcia z pozwanym J. Ł. umowy, z którego wynikałby zakres umocowania.

Skoro powód opiera swoje roszczenie na twierdzeniu, że Ł. K. działał z przekroczeniem udzielonego mu pełnomocnictwa, winien, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu określoną w art. 6 k.c., okoliczność tę wykazać.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego powód z powinności tej nie wywiązał się.

O tym, że pełnomocnictwo udzielone Ł. K. nie zawierało ograniczeń, o jakich twierdzi powód świadczy zebrany w sprawie materiał dowodowy, który wbrew stanowisku zawartemu w apelacji, został przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy oceniony.

Z zeznań Ł. K. wynika, że po pierwsze warunki umowy przesłane przez J. Ł. zgodne były z wcześniej przeprowadzonymi negocjacjami, a po drugie, że przed dokonaniem przelewu 300.000 zł, która to kwota miała gwarantować zawarcie umowy dzierżawy, otrzymał on akceptację powoda. Udzielenie akceptacji na dokonanie przelewu świadczy o tym, że J. K. znał warunki przyszłej umowy. Z powyższego wynika, że Ł. K. nie przekroczył zakresu umocowania do działania w imieniu powoda. Ponadto Ł. K. przed przystąpieniem do negocjacji z pozwanym przedstawił się jako przedstawiciel kopalni surowców mineralnych – dyrektor do spraw sprzedaży, co dawało J. Ł. prawo traktowania syna powoda jako umocowanego do prowadzenia negocjacji w pełnym zakresie, a następnie zawarcia umowy dzierżawy złoża należącego do pozwanego.

Okoliczność natomiast, że Ł. K., o czym sam zeznał, w czasie negocjacji nie dostrzegł różnicy między ilością wydobytego surowca a ilością wynikająca z koncesji, pozostaje bez znaczenia dla oceny zakresu pełnomocnictwa, a w każdym razie nie może pociągać negatywnych konsekwencji dla właściciela złoża negocjującego z pełnomocnikiem przedsiębiorcy zawarcie umowy dzierżawy złoża.

Stanowisko powoda jakoby Ł. K. przekroczył zakres umocowania lansowane jest li tylko na potrzeby niniejszego postępowania. Powód i J. Ł. kontaktowali się ze sobą osobiście w styczniu 2014 r. Podczas tego spotkania powód

próbował wynegocjować zmianę warunków przyszłej umowy tak, by czynsz dzierżawny liczony był od ilości ton wydobytego surowca, a nie jak zapisano, od ilości ton, na które opiewała koncesja.

Po raz pierwszy twierdzenie o przekroczeniu przez Ł. K. umocowania pojawiło się w piśmie powoda z 14 marca 2014 r. Powyższe, zdaniem Sądu Apelacyjnego dobitnie świadczy o tym, że koncepcja dotycząca przekroczenia zakresu umocowania przez syna powoda pojawiła się w sytuacji, gdy nie powiodły się podejmowane przez J. K. próby wynegocjowania zmiany warunków umowy dzierżawy. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy przekroczenie przez pełnomocnika zakresu umocowania jest okolicznością, która winna zostać podniesiona przez powoda bezpośrednio po zapoznaniu się przez niego z warunkami przyszłej umowy, co jednak nie miało miejsca.

W uzasadnieniu pozwu powód podnosi, że umocowanie Ł. K. ograniczało się do wynegocjowania jedynie takich warunków umowy dzierżawy, by wysokość czynszu dzierżawnego uzależniona była od ilości wydobytego surowca, a nie wynikającej z koncesji. Skoro takie miały być warunki umowy, to przedstawione przez J. Ł. do akceptacji powoda postanowienia umowy dzierżawy, winny być analizowane przez powoda przede wszystkim w tym zakresie, tj., czy warunki wynegocjowane przez jego pełnomocnika zgodne są ze wskazaniem powoda, skoro był to dla niego warunek zawarcia umowy dzierżawy. Tymczasem Ł. K. na dokonanie przelewu 300.000 zł uzyskał zgodę powoda.

W tym kontekście należy wskazać, że w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym dokonując wykładni oświadczenia woli o udzieleniu pełnomocnictwa należy respektować z jednej strony wolę podmiotu składającego oświadczenie, a z drugiej strony, z uwagi na pewność obrotu prawnego, zaufanie do złożonego oświadczenia ze strony innych osób, przy uwzględnieniu ich możliwości poznawczych. Zastosowanie takiej metody wykładni (tzw. kombinowanej) prowadzi do wniosku, że oświadczenie woli o udzieleniu pełnomocnictwa podlega co do zasady interpretacji z pozycji pełnomocnika, któremu jest składane oraz z punktu widzenia osoby trzeciej, z którą pełnomocnik dokonuje czynności prawnej. Względem możliwości poznawczej osoby, która z pełnomocnikiem dokonuje czynności prawnej, wiąże się z pewnością obrotu prawnego (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 listopada 2017 r., sygn. akt I A Ca 808/17).

Mając na uwadze, że Ł. K. przedstawił się J. Ł. jako przedstawiciel przedsiębiorstwa swojego ojca oraz jego dyrektor do spraw sprzedaży, brak było po stronie pozwanego podstaw do kwestionowania zakresu udzielonego Ł. K. pełnomocnictwa umocowującego go do wynegocjowania wszystkich warunków umowy dzierżawy złoża.

Kwestia podnoszona w apelacji, a dotycząca potwierdzenia przez powoda czynności dokonanej przez jego pełnomocnika ma znaczenie uboczne. Ocena prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do potwierdzenia czynności przez powoda, aktualizowałaby się dopiero w sytuacji, gdyby do przekroczenia granic pełnomocnictwa doszło (art. 103 § 1 k.c.). Tymczasem sąd odwoławczy zaaprobował ustalenia Sądu Okręgowego co do braku podstaw do przyjęcia, że Ł. K. przekroczył zakres umocowania.

Niemniej jednak należy wskazać, że z materiału dowodowego wynika, że do potwierdzenia przez powoda dokonanej przez jego pełnomocnika czynności, doszło. Świadczy o tym przedstawiona przez sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia sekwencja wydarzeń po zakończeniu negocjacji J. Ł. z Ł. K., która nie została przez powoda zakwestionowana. Samo zaprzeczenie przez powoda okoliczności potwierdzenia dokonania czynności, czego potwierdzeniem miałyby być to, że powód nie obsługuje poczty e-mail, nie uzasadnia stwierdzenia, że do niej nie doszło.

Sąd Apelacyjny nie podziela ustaleń sądu pierwszej instancji w zakresie, w jakim uznał, że zarówno J. Ł. jak i pozwana K. P. byli konsumentami. Jak bowiem wynika z przepisów ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. prawo geologiczne i górnicze koncesji na wydobycie kopalin i złóż udziela się przedsiębiorcy. Skoro zatem J. Ł. jako przedsiębiorca uzyskał koncesję na wydobycie surowców w postaci piasku i żwiru, a następnie koncesja ta miała zostać przeniesiona na podstawie umowy dzierżawy terenu na przedsiębiorstwo powoda, nie sposób jest uznać J. Ł. w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy za konsumenta w kontaktach z powodem.

Abstrahując jednak od powyższego podkreślić należy, że kwestia ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Mając powyższe na uwadze należy dojść do wniosku, że w części istotnej dla sprawy zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. ogranicza się jedynie werbalnego stwierdzenia że przepis ten został naruszony, zarzut ten natomiast pozbawiony jest merytorycznej treści.

Apelujący formułując powyższy zarzut próbuje nadać znaczenie kwestiom nieistotnym w sprawie. Bez wpływu na rozstrzygnięcie pozostaje bowiem to, czy w dacie negocjowania między stronami warunków umowy dzierżawy, wartość złoża (...) była wysoka ze względu na zapotrzebowanie na materiały potrzebne do budowy drogi (...). Stąd też podkreślany w uzasadnieniu apelacji problem okresu, w którym budowa ta była prowadzona jest w sprawie zupełnie obojętny. Nieistotne jest również to, czy do J. Ł. w tym czasie zgłaszali się inni przedsiębiorcy zainteresowani zakupem lub dzierżawą złoża.

Raz jeszcze bowiem należy podkreślić, że istota sporu między stronami dotyczyła dokonania przez Ł. K. czynności prawnej z przekroczeniem granic pełnomocnictwa.

Powód w apelacji zdaje się sugerować (pkt 1 ppkt h apelacji), że J. Ł. prowadząc negocjacje z jego pełnomocnikiem wykorzystał brak doświadczenia Ł. K. w prowadzeniu tego rodzaju negocjacji, o czym świadczyć miało zeznanie świadka.

Jest to zarzut co najmniej niezrozumiały w sytuacji, gdy rozmowy co do kształtu przyszłej umowy prowadzą przedsiębiorcy, z czego jeden działający przez swojego pełnomocnika. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że to Ł. K. zainicjował negocjacje w J. Ł., to on, w imieniu swojego ojca prowadzącego działalność gospodarczą, zainteresowany był uzyskaniem koncesji na eksploatację złoża (...) uznając je za atrakcyjne na podstawie przekazanych mu przez znajomego geologa informacji. Nie ma zatem znaczenia, że J. Ł. pełnił przez szereg lat funkcje w (...) Izbie Gospodarczej oraz w (...). Już tylko ubocznie należy stwierdzić, że pełnienie funkcji wiceprezesa (...), czy bycie jej członkiem jak również kierowanie międzynarodową izbą handlową nie jest dowodem na posiadanie doświadczenia w negocjacjach umów handlowych.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 316 § 1 k.p.c. Istotnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał dowody zawnioskowane przez powoda w piśmie procesowym z 23 września 2016 r., a które zostały oddalone postanowieniem tego sądu z dnia 10 stycznia 2017 r., jednakże należy zwrócić uwagę, że dokonując ustaleń w zakresie okoliczności dokonanego przelewu na kwotę 300.000 zł, sąd pierwszej instancji powołał się na inne dowody przeprowadzone w toku postępowania, a ponadto okoliczność ta nie była kwestionowana przez strony, jak również fakt dokonania przelewu zgodnie z dyspozycją Ł. K. przebywającego wówczas na terenie USA nie miała większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie są też zasadne zarzuty naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego.

Oczywistym jest, że jedynie ustalenie, że dokonanie czynności prawnej przez pełnomocnika z przekroczeniem granic umocowania skutkować może nieważnością czynności o ile nie została ona potwierdzona przez dającego pełnomocnictwo. Z wyżej podniesionych argumentów odnoszących się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. wynika, że odnośnie do dokonanej w realiach przedmiotowej sprawy czynności, nie mógł zostać zastosowany przepis art. 103 k.c., co powoduje nietrafność zarzutu jego naruszenia.

Nie można również uznać za zasadny zarzut naruszenia art. 387 k.c. Przepis ten wyraża myśl o niecelowości stanowienia takich reguł postępowania, które z natury rzeczy (najczęściej w następstwie działania praw przyrody – co uzasadnia odnoszenie tych reguł do świadczeń jedynie rzeczowych oraz ewentualnie polegających na zaniechaniu – ale również zakazów i ograniczeń prawnych) nie mogą zostać zrealizowane. W doktrynie podkreśla się, że przy stosowaniu powyższego przepisu należy mieć na uwadze też zasady, jakie rządzą wykonywaniem zobowiązań (np. art. 354 § 1 k.c., art. 475 k.c., 493 k.c., 495 k.c.). Wskazuje się, że jeżeli wykonanie świadczenia jest wprawdzie możliwe, ale pociągałoby takie koszty, nakłady i starania, jakich w konkretnej sytuacji nie można od dłużnika wymagać, uzasadni

to zakwalifikowanie świadczenia jako niemożliwego (niemożliwość gospodarcza). Niemożliwość gospodarcza zatem uzasadniona jest względami racjonalności ekonomicznej. W gospodarce wolnorynkowej jednak wolność umów oraz dostępność wszelkich dóbr wpływa na zredukowanie liczby przypadków gospodarczej niemożliwości świadczenia.

Uznanie wszelkich przypadków, w których przedsiębiorca zawarł umowę na niekorzystnych dla siebie warunkach za przypadek niemożliwości gospodarczej powodowałyby po pierwsze brak pewności obrotu gospodarczego, po drugie zaś pozbawienie znaczenia przepisów kodeksu cywilnego przewidujących „modyfikację” łączącego strony stosunku prawnego w razie okoliczności (np. art. 357¹ k.c.).

Bez względu na to jednak, czy chodzi o niemożliwość gospodarczą czy też nie, przepis art. 387 k.c. dotyczy tzw. pierwotnej niemożliwości świadczenia, a więc sytuacji, gdy już w dacie zawarcia umowy wynikające z niej świadczenie jest obiektywnie niewykonalne, w takim wypadku umowa przewidująca obowiązek spełnienia niemożliwego świadczenia jest nieważna, nie można bowiem uznawać za wiążące zobowiązania się do zachowanie niemożliwego.

Jak jednak wynika z materiału dowodowego (przesłuchanie powoda) warunki w zakresie płatności z tytułu umowy dzierżawy, nie były dla powoda zadowalające, uznał je za niekorzystne dla swojej firmy (zbyt wysokie opłaty z tytułu eksploatacji złoża). Brak jest jednak dowodów na okoliczność zaistnienia przesłanek z art. 387 k.c. Powód prowadzi przedsiębiorstwo eksploatujące wówczas cztery złoża. Znał zatem koszty związane z prowadzoną działalnością. Wynegocjowanie mniej korzystnych dla przedsiębiorcy warunków kolejnej umowy zgodnej z profilem prowadzonej działalności gospodarczej nie oznacza nieracjonalności gospodarczej w rozumieniu art. 387 k.c. Twierdzenie w uzasadnieniu apelacji, że w momencie zawarcia umowy zachodziła tzw. niemożliwość pierwotna jest zatem pozbawione jakichkolwiek podstaw, a z pewnością nie można zasadnie uznać, że zawarcie umowy na warunkach przedstawionych przez J. Ł. i zaakceptowanych przez powoda doprowadzić by miała do upadłości przedsiębiorstwa (...).

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak było podstaw do ponownej oceny postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 10 stycznia 2017 r. oddalającego wnioski dowodowe powoda zgłoszone w piśmie z dnia 23 września 2016 r. Jak bowiem wyżej podkreślono dowody zawnioskowane przez powoda pozostawały bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, natomiast przepis art. 380 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji rozpoznaje również, nie podlegające zaskarżeniu w drodze zażalenia, postanowienia sądu pierwszej instancji, mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Oddaleniu w ocenie Sądu Apelacyjnego podlegały również zgłoszone w apelacji po raz pierwszy dowody. Przede wszystkim należy uznać, że dowody te nie są istotne w rozumieniu art. 227 k.p.c., a ponadto są spóźnione. Zawnioskowane dowody mogły bowiem być zaferowane sądowi pierwszej instancji w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (art. 381 k.p.c.). Powód poza tym nie uzasadnia złożenia tego wniosku dowodowego dopiero w apelacji, dlatego też nie można uznać, że potrzeba powołania dowodów wynikała później.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 98 k.p.c. stosownie do jego wyniku.